

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 264 (1311)

Fiasko królewieckie a opinia polska.

Warto ustalić przyczyny bezowocności dotychczasowych pertraktacji polsko-litewskich. W grze politycznej polsko-litewskiej biorą udział trzej aktorzy: Polska, która szczerze pragnie nawiązania normalnych stosunków ze swym sąsiadem; Litwa, która wszelkimi sposobami stara się tego uniknąć wskutek przyczyn, o których już pisałem w artykule p. t. „Bez zmian” (Nr 256 „Kur. Wil.”); Liga Narodów, której stanowisko nie da się tak łatwo określić, ponieważ wewnątrz niej działają w danej sprawie siły sobie przeciwne.

Europa powojenna jest w stadium silnie zaakcentowanej politycznej defensywy. Jest ona w tej chwili szczerze pacyfistyczna, oczywiście, nie z czystego idealizmu, lecz z dobrze pojętego realnego interesu. Ma wszędzie bardzo dużo jeszcze do stracenia, a nie do zyskania. Rozrzucone po wszystkich kontynentach interesa sprawiają jej coraz więcej kłopotów. Nawet afrykańskie narodziły się przestały być li tylko obiektem rządzenia i ekonomicznej eksploatacji. Jeszcze przed 20-tu laty świat polityczny zajmowała żywo sprawa rywalizacji angielsko-rosyjskiej w Persji i nad zachodnią granicą Indji.

Obecnie powstał tam czynnik trzeci — połączone ścisłym sojuszem państwa mahometańskie — Turcja, Rosja i Afganistan — wbrew którym nawet Anglia nie będzie próbowała rozstrzygnąć problemu przez użycie siły. Nad pokłóconą i osłabioną Europą ciężka finansowa i liczebna potęga Ameryki Północnej, której przeciwstawić się może tylko solidaryzm państw europejskich. Cały wysiłek Francji i Anglii w Lidze Narodów skierowany jest na to, aby podtrzymać wewnątrz Niemiec ducha tego solidaryzmu i zaprzężyć go do rywalizacji politycznej i gospodarczej głównych państw Europy. Stąd owe delikatne cackanie się z Niemcami w Lidze N. i unikanie wszystkiego, co mogłoby zjednoczyć opinie niemiecką w sensie przeciwnym zamiarom dawnej Ententy. Niemcy bowiem są jeszcze najbardziej niebezpiecznym elementem politycznym w tej chwili. Istnieje obawa, że w chwili, kiedy opiekunowie przestaną na nie zwracać uwagę, wyłame się ono ze swej pozornej potulności.

Jedną ze spraw, względem której zwalczające się obozy niemieckie zajmują niemal jednolity front, jest sprawa Litwy. Od komunistów poczynając a na nacjonalistach Hugenberga kończąc całe Niemcy jednakowo starają się nie dopuścić do takiego załatwienia stosunków polsko-litewskich, któreby ułatwiło Polsce dostęp do Bałtyku i swobodę z niemi konkurencję polityczną i gospodarczą na terytorium Republiki Litewskiej. W koncepcji wschodniej polityki Rzeszy Litwa odegra rolę — Przynajmniej narazie — państwa buforowego pomiędzy Rosją a Niemcami. Istnienie takiego państwa jest dla nich na pewien okres tej polityki nawet pożyteczne, stwarza most dogodny i szeroko otwarty, a usuwa wszelkie punkty tarcia. Królewicz teraz jest przeniknięty niezmiernie gorącymi uczuciami w stosunku do bolszewików rosyjskich. Konsul sowiecki prof. Majersan jest osobistością bardzo wpływową, jest panem całej gęby. Byłoby zapewne inaczej, gdyby już po drugiej stronie Niemna w Tyflis zaczynała się nie Litwa, lecz Rosja Sowiecka.

O tem wszystkim wie doskonale P. Woldemaras, który tę dogodną dla swej dzisiejszej polityki koniunkturę wykorzystuje, wiedząc również pp. Briand i Chamberlain. Nie mają oni ochoty zbyt daleko angażować się po stronie Polski, skoro to ma być zjednoczenie frontu niemieckiego przeciwko nim, jakkolwiek z drugiej strony nie życzą sobie, aby Litwa trwała w swym uporze, skierowanemu ku rewizji sankcjonowanego przez nich status quo terytorialnego w tej części Europy. Ostrożny p. Stresemann obawia się również, aby Litwa nie niecierpliwością wszystkich swą absolutnie nieustępliwością, która przystępnie stwarza

pewne trudności w stosunkach ekonomicznych.

To też p. Schubert w Genewie demonstrował poprawność wobec umiarkowanych założeń Rady w sporze polsko-litewskim. Dotąd sięga solidarność Rady Ligi jeżeli chodzi o łagodną perswazję Litwy, aby nie przeciągała struny w swym oporze, aby przecieć uczyniła zadość minimalnym choćby żądaniom opinii europejskiej, zyskującej się na niepraktykowany w stosunkach pokojowych stan stosunków pomiędzy sąsiadującymi państwami. Do kroków bardziej energicznych Rada Ligi jest już niezdolna, gdyż występuje w niej rozbieżność tendencji. Uniknięcia tego jest znacznie większą troską p. p. Brianda i Chamberlaina, niż ich chęć uregulowania stosunków polsko-litewskich. „Swoja rubaszka bliżej k teliu” — mówi słusznie rosyjskie przysłowie.

Wszystko to idzie na rękę taktyce uprawianej przez p. Woldemarasa. Deklaruje on gotowość do pewnych drobnych koncesyj i uderza w optymistyczny ton na końcu posiedzenia konferencji królewieckiej. Uważa, że w danych warunkach to powinno dla Genewy wystarczyć! Chodzi o to, aby całkowitego zerwania nie było, aby wykazać, że się robi co można: zawarty został układ o ruchu granicznym, będący toczyły rokowania o układ handlowy. Po powrocie do Kowna oświadczył przytem premier litewski, że rokowania o ten układ prowadzić będą nie ministerstwa resortowe, jak o tem mówiono w Królewcu, a ministerstwa spraw zagranicznych, co jest sprzeczne ze stanowiskiem delegacji polskiej w Królewcu.

Cel ogólny tej taktyki jest jeden: uspokoić opinie europejską, że sprawa polsko-litewska jest na dobrej drodze, że nie grozi większymi powikłaniami, a jednocześnie utrzymać *de facto* obecny stan rzeczy, który zamyka Polsce obronę jej najistotniejszych interesów nad Bałtykiem. Narastanie ciężaru kooperacji niemiecko-sowieckiej poprzez Litwę będzie się odbywać w takim razie nieprzerwanie i zagrozić może kiedyś poważnie najszerszym interesom państwowym Polski. Nie należy wątpić, że rząd to niebezpieczeństwo należy ocenić i nie będzie spuszczał go z oka ani na chwilę.

Z prawdziwym natomiast zdumieniem spotyka się głosy publicystyki polskiej, starające się sprowadzić spór z p. Woldemarosem do rzędu spraw o znaczeniu lokalnym. P. A. D. w „Dniu Polskim” (Nr 310 z 8. XI. r. b.) ocenia ją w sposób następujący: „Sprawa stosunków z Litwą jest tak drobna w porównaniu z temi wielkimi wydarzeniami, które rozgrywają się na terenie polityki międzynarodowej i w których są zaangażowane bardzo żywotne interesy Polski, że doprawdy, szkoda najmniejszego dla niej wysiłku”. Temu głosowi wtóruje w „Kurjerze Warszawskim” p. B. K.: „Opinia polska okazuje trafną orientację, gdy się coraz mniej interesuje problematem t. zw. stosunków polsko-litewskich”.

Powyższy publicystyczny dwugłos warszawski nie jest zjawiskiem bez znaczenia dla oceny horyzontów politycznych niektórych środowisk społecznych stolicy. Będzie jednak najpożytejszy, jeżeli nie pozostawi po sobie żadnego echa.

Tastis.

General estonijski o Polsce.

TALLIN, 16. XI. (Pat). General Laidoner po powrocie z Polski udzielił prasie wywiadu, w którym oświadczył, że w Polsce widać znaczny postęp we wszystkich kierunkach. Regime i urządzenia państwowe są całkowicie demokratyczne. Armję polską należy uważać za najlepszą w całym świecie.

Aczkolwiek Polska jest wielkim 30 milionowym narodem, a Estonia jest narodem małym, jednak interesy polityki zagranicznej obu państw są identyczne. Polska nie posiada żadnych agresywnych dążeń nawet w stosunku do Litwy

WINCENTYNA Z POPŁAWSKICH BOGUCKA

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 16 listopada 1928 roku w wieku lat 61.
Eksportacja ze szpitala św. Jakóba do kościoła po-Bernardyńskiego dnia 18 listopada o godz. 2 ej popołudniu.
Nabożeństwo żałobne w kościele i pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim nastąpi dnia 19 listopada o godz. 9 ej rano.
O czem zawiadamia pogrążona w głębokim smutku
RODZINA.

WINCENTYNA Z POPŁAWSKICH BOGUCKA

Dnia 16 b. m. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach ś. p. Wincentyna z Popławskich Bogucka, matka współpracownicy „Kurjera Wileńskiego” p. Barbary Boguckiej i współpracownika Wileńskiego Oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej p. Zygmunta Boguckiego.

Pogrążonej w głębokim smutku rodzinie zmarłej, niniejszem wyraży głębokiego współczucia składa

Redakcja i Administracja „Kurjera Wileńskiego”.

Z LIGI NARODÓW.

Okólniki i wzory traktatów.

GENEWA, 16. XI. (Pat). W szeregu okólników z datą 12 bm. sekretariat generalny Ligi Narodów zakomunikował rządowi teksty odnoszące się do sprawy arbitrażu i bezpieczeństwa wypracowane przez Zgromadzenie. Jednocześnie podane zostały do wiadomości rządów trzy wzory traktatu o nieagresji i wzajemnej pomocy. Z drugiej strony wszystkie państwa będące członkami Ligi Narodów zostały poinformowane, że Rada Ligi jest gotowa zaproponować swoje usługi zainteresowanym państwom w celu dopomożenia im do zawarcia traktatów rojalnego typu.

Sekretarz Generalny przesłał jednocześnie rządowi wzór traktatu mającego na celu umocnienie środków dla zapobieżenia wojny. Wzór ten został opracowany w związku z pewnymi dżyderatami wysuniętymi przez delegację niemiecką.

Jakie sprawy poruszane będą na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 16. XI. (Pat) Z pośród spraw, które figurują na porządku dziennym najbliższej sesji Rady Ligi Narodów wymienić należy między innymi sprawę optantów węgierskich, która jest obecnie przedmiotem rokowań między rządem węgierskim a rumuńskim.

Rada będzie musiała również zbadać obecny stan stosunków między Polską a Litwą wobec ujemnego wyniku rokowań, które odbywały się ostatnio w Królewcu. Rada zajmie się również sprawozdaniem specjalnej komisji, która miała przygotować projekt konwencji w sprawie kontroli fabrykacji broni, amunicji i materiałów wybuchowych.

Pozatem Rada ma wyznaczyć przewodniczących komisji inwestycyjnych dla Niemiec, Belgii, Austrii i Węgier. Wreszcie Rada ma zbadać sprawę procedury jaka ma być mianowana przy rozstrzygnięciu kwestji prawnych które wyłaniają się w związku z zakładaniem radiostacji.

Paul Boncour rzekł się oficjalnie funkcji delegata francuskiego w Lidze Narodów.

PARYŻ, 16. XI. (Pat). Jak podaje agencja Hawasa, Paul Boncour powiadomił już dnia 13 b. m. Poincarę i Brianda o swym zamiarze podania się do dymisji ze stanowiska delegata Francji przy Lidze Narodów, jednakże wstrzymał się z publicznym ogłoszeniem tej dymisji w celu niedopuszczenia do tego, ażeby wyglądała ona na manewr polityczny.

W liście wystosowanym do Brianda Paul Boncour zaznaczył, że dymisja jego jest zupełnie niezależna od dyskusji, przeprowadzonej przez partję socjalistyczną na temat potrzeby posiadania swej delegacji w Genewie.

Dymisja ta jest prosiem zastosowaniem zasad, których bronił zawsze w łonie partji. Otrzymałszy mandat przedstawiciela Francji w Genewie od rządu, opartego o kartel, prowadził w dalszym ciągu swą pracę w okresie rządów związku narodowego, którego pracą była ściśle określona a czas trwania ograniczony. Jednakże nazajutrz po stabilizacji polityka odzyska swe prawa, partja zaś swobodę działania. Dwie wielkie partje lewicowe nie mają swych przedstawicieli w rządzie i nie wchodzą w skład większości, jutro zaś przejdą wspólnie do opozycji.

W następstwie tego faktu zatrzymywanie stanowiska delegata do Ligi Narodów byłoby niewłaściwe w stosunku do przyjaciół z lewicy oraz do rządu.

„Izwiestja“ o stosunkach polsko-sowieckich.

BERLIN, 16. XI. (Pat). „Berliner Tageblatt“ w depeszy z Moskwy podaje streszczenie artykułu „Izwiestij“, o stosunkach polsko-sowieckich uważając ten artykuł za propozycję sowieckie pod adresem Polski do uregulowania stosunków pomiędzy Polską a Sowiecami. „Berliner Tageblatt“ uważa, że artykuł ten w związku z przyjazdem Devey do Moskwy posiada specjalne znaczenie. Dziennik wyraża przypuszczenie, że artykuł jest wynikiem rozmowy między Deveyem, a Litwinowem.

„Vossische Zig.“ dopatruje się w podróży p. Deveya do Moskwy pewnego związku z projektem uregulowania między Rosją, a Ameryką sprawy pożyczek przedwojennych.

Zakończenie debaty w sprawie budowy pancernika.

BERLIN, 16. XI. (Pat). Dziś popołudniu parlament niemiecki podjął dalsze debaty nad sprawą budowy pancernika. Najpierw przemawiał były admirał Brueninghaus.

BERLIN, 16. XI. Pat. Parlament niemiecki zakończył wielką debatę polityczną w sprawie budowy pancernika. 8 postów z frakcji chłopskiej wstrzymało się od głosu.

Za wnioskiem socjalistów żądającym zaprzestania budowy pancernika wypowiedziało się 203 głosy, przeciwko wnioskowi 255. Wniosek socjalistów zatem upadł.

Agitatorzy komunistyczni przed sądem.

POZNAŃ, 16. XI. Pat. Przed tutejszym sądem okręgowym rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw 10 agitatorom komunistycznym oskarżonym o kolportowanie w Poznaniu i Wielkopolsce bibuły komunistycznej nadsyłanej według wyników śledztwa przez poselską frakcję komunistyczną z Warszawy. Wśród oskarżonych są znani komuniści z Alfredem Bemem na czele.

Dzień polityczny.

Sekretarz generalny Ligi Narodów E. Rick Drummond i jego zastępca Sigimura przybywają do Warszawy w dniu 20 bm. Pobyt ich w Warszawie potrwa 4 dni, poczem udadzą się do Krakowa, a następnie na jeden dzień do Poznania. Drummond i jego towarzysze przybywają do Warszawy jako goście rządu polskiego. Sekretarz generalny Ligi Narodów będzie przyjeżdżał na audjencję u P. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz u Marszałka Piłsudskiego. Na ich cześć rząd wyda przyjęcie.

Od dwóch dni toczy się w łonie rządu konferencja, poświęcona zagadnieniom gospodarczym. Wczoraj o godz. 5 po południu premier Bartel udał się na zamek gdzie Pan Prezydent konferował z p. premierem w ciągu godziny. Wczoraj w Prezydium Rady Ministrów odbyła się konferencja pod przewodnictwem premiera Bartla z udziałem ministrów Czechowicza, Kwiatkowskiego, Niezabyłowskiego, Zaleskiego, poświęcona wyłącznie sprawom gospodarczym.

Jak słysząc, w konferencjach tych omawiane były sprawy związane z bilansem handlowym i obecnymi rokowaniami polsko-niemieckimi oraz rewizją traktatu handlowego z Francją.

Pan premier Bartel przyjął wczoraj bawłowego w Warszawie przedstawiciela wszechpolskiej organizacji „Jedynicy” p. Jahwego. Rozmowa p. premiera z p. Jahwe trwała dość długo.

Agencja Press dowiaduje się, że na uroczystość oswoobodzenia Lwowa, przypadającą w dniu 22 bm. udaje się do Lwowa gen. brygady Michał Karaszewicz-Tokarzewski, szef biura personalnego M. S. Wojsk., który w walkach o Lwów przed 10-ciu laty przybył na czele pierwszych oddziałów odsieczy Lwowa. Gen. Tokarzewski, wówczas podpułkownik, na czele oddziałów oddanych mu do dyspozycji z rozkazu Naczelnego Wodza Marszałka Piłsudskiego wyzwolił Lwów.

Wczoraj wieczorem wyjechał do Budapesztu podsekretarz stanu Doleżał w towarzysystwie naczelnika wydziału p. Sadowskiego i referenta dr. Stogi, celem przeprowadzenia z rządem węgierskim rokowań o zawarcie protokołu dodatkowego do traktatu handlowego polsko-węgierskiego. Pobyt p. Doleżała w Budapeszcie potrwa około tygodnia. W rokowaniach będzie brał udział poseł polski w Budapeszcie p. Matuszewski oraz poseł węgierski w Warszawie p. Belitska, który już w dniu 13 bm. wyjechał do Budapesztu.

W ostatnim czasie prowadzone są pertraktacje nad ustaleniem warunków niemiecko-rumuńskiej taryfy kolejowej z transztem przez Polskę. W konferencji biorą udział przedstawiciele Rumunii, Niemiec, Polski, Czechosłowacji, Austrii i Węgier.

Konferencje odbywały się w Budapeszcie i Warszawie. W najbliższym czasie mają być przeniesione do Wrocławia, gdzie nastąpi ich finalizacja.

Konferencje te mają dla Polski duże znaczenie, gdyż chodzi tu o tranzyt przez Polskę z Niemiec do Rumunii i odwrotnie.

Z dn. 1 grudnia opuszcza swe stanowisko i wraca na stałe do Warszawy attache prasowy polskiego poselstwa w Pradze p. Wacław Czosnowski.

Jeńcy z pism warszawskich doniosło w tych dniach jakoby władze nadzorcze zamierzały rozwiązać Radę Miejską i Zarząd m. stoł. Warszawy i wyznaczyć komisarzy rządowych. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość powyższa pozbawiona jest wszelkiej podstawy. Sprawa ta nie była wogóle rozważana przez czynniki miarodajne.

W związku z odwołaniem attache wojskowego przy poselstwie polskim w Moskwie majora Kobyłańskiego mianowany został na jego miejsce major Kowalewski.

Kronika telegraficzna.

Po wielkiej mowie Mussoliniego senat przyjął 131 głosami przeciwko 19, następujący porządek dzienny: Senat przekonany o konieczności ażeby rada faszystowska miała swe miejsce, pominięty ciastami konstytucyjnymi przechodzi do dyskusji nad poszczególnymi artykułami ośnośnej ustawy.

Rumuńska rada ministrów postanowiła znieść cenzurę i stan obłączenia w całym kraju z wyjątkiem tylko miejscowości położonych w 10 kilometrowym pasie granicznym. W miejscowościach tych jurysdykcja należęć będzie do sądów ogólnych.

Oszczędność!!

Stare spalone żarówki elektryczne i radiowe
nie należy wyrzucać, a zamienić na nowe w firmie

„OGNIWO“

Wilno,
ul. Ś-to Jańska 9.

SEJM.

Sprawa posła Sławka i posła Niedziałkowskiego.

Dnia 10 b. m. powziął klub parlamentarny P. P. S., uchwałą, potępiającą posła Sławka za jego odezwanie się na posiedzeniu Sejmu wobec posła Marka. Zebraniu klubu parl. P. P. S. przewodniczył poseł Niedziałkowski.

Posel Sławek wystąpił 2 sekundantów (pułk. Wieniawę-Długoszewskiego i pułk. Pierackiego) do posła Niedziałkowskiego, który swymi zastępcami mianował p. Thugutta i posła Kwapińskiego.

Onegdaj późnym wieczorem ogłoszone zostały dwa jednostronne protokoły.

Pp. Długoszewski i Pieracki oświadczyli, że wobec faktu, iż poseł Niedziałkowski „jako socjalista nie uznaje pojedynków i proponuje za swej strony zwolnienie sądu obywatelskiego”, wobec tego, że „p. Niedziałkowski usuwa się od wzięcia na siebie konsekwencji, jakiej wymaga od każdego obrażonego kodeks honorowy” — stwierdzają, że sprawa „została załatwiona w sposób honorowy dla p. ppłk. Sławka Walerego”.

Równocześnie ogłaszają pp. Thugutt i Kwapiński, że „mandat ich, posła Niedziałkowskiego, nie uznaje, jako socjalista i demokracja, pojedynku, który uważa za przeżytek i nie nie rozstrzygającą formę załatwienia sporu”, wobec czego „uznają sprawę za wyczerpaną i załatwioną dla posła Mieczysława Niedziałkowskiego zgodnie z pojęciem istotnego honoru”.

W związku z tą sprawą poseł Niedziałkowski zamieścił we wczorajszym „Robotniku” następujące oświadczenie:

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu marszałek Daszyński zwrócił się do Izby z następującym oświadczeniem: Wysoka Izbo! Jeden z posłów (poseł Józef Targowski — przypisek Red.) zwrócił się do mnie wczoraj w godzinach wieczornych z żądaniem, ażeby odwołać posiedzenie jednej z komisji (Komisja Spraw Zagranicznych — przyp. Red.), gdzie po wyjeździe przewodniczącego (posła Radziwiłła, który wyjechał do Rygi na uroczystości niepodległościowe Łotwy — przyp. Red.) przewodniczyć miał kolega (poseł Józef Niedziałkowski — przyp. Red.), który nie przyjął pojedynku, a tem samem — według listu jest człowiekiem niehonorowym. List ten pozostawić musiałem bez odpowiedzi, a to z następujących powodów: Pojedynek jest prawem zakazany, przez religię, jako morderstwo, potępiony i przez obywateli większość społeczeństwa naszego nie uznawany za właściwy środek załatwiania sporów i różnic, zwłaszcza sporów i różnic politycznych. Opinia naszego narodu jest w tem zgodna z opinią najznakomitszych ludzi cywilizowanych narodów i z opinią narodów najwyższych stojących.

W dziejach naszych, zwłaszcza w dziejach ostatniego okresu państwa polskiego przed rozbiorem, pojedynki, który miał się stać środkiem wyrównywania różnic politycznych odegrał niezmierne smutną rolę. Z tych powodów nie mogłem uznać pojedynku jako odpowiedniej miary do de-

W szeregu pism ukazał się wczoraj t. zw. protokół jednostronny, spisany przez zastępcę p. Walerego Sławka w sprawie honorowej pomiędzy p. Sławkiem a mną. „Robotnik” ogłosił jednocześnie „protokół jednostronny” moich zastępców.

Uważałem, że nie mam prawa zabierania głosu w tej sprawie, gdyby nie komentarze „Głosu Prawdy”, tytuły odnoszących notatek w „Polsce Zbrojnej” i t. p.

Wobec tych komentarzy i „tytułów” oświadcza publicznie, co następuje:

1) zostałem wyzwany na pojedynek przez p. Walerego Sławka w moim charakterze przewodniczącego posiedzenia Z. P. P. S. i redaktora naczelnego „Robotnika”;

2) będąc wyzwany w tym charakterze, nie mogłem pod żadnym pozorem uznać za podstawę postępowania honorowego t. zw. kodeksu Wł. Bożewicza, który zaprzecza w kilku artykułach równouprawnienie honorowemu robotnikowi, w stosunku do kodeksu w żadnych innych warunkach;

3) nie mogłem stwarzać precedensu odpowiedzialności z bronią w ręku przewodniczącego zebrania politycznego, a takim było zebranie Z. P. P. S.;

4) jako socjalista, będąc wyzwany w charakterze przewodniczącego zebrania socjalistycznego i redaktora dziennika socjalistycznego, nie uważałem za możliwe dla siebie łamać poglądu całego obozu socjalistycznego, że pojedynki są przeżytkiem okresu feudalnego i demoralizacją życia publicznego;

5) w sprawie pomiędzy ówczesnym poselem Pierackim, a tow. Z. Żuławskim, w której brałem udział, jako świadek ze strony tow. Z. Żuławskiego, nie było mowy o pojedynku; mówiono tylko o załatwieniu honorowym zatargu, co też zostało uskutecznione.

Oświadczenie niniejsze oddaję pod sąd całej demokracji polskiej i wszystkich ludzi honoru, mam do tego prawo wobec publicznego wystąpienia „Głosu Prawdy”.

Mieczysław Niedziałkowski.
Warszawa, 15 listopada, gmach Sejmu.

cydowania o uczciwość danego człowieka, a tem bardziej danego posła i pozostawiłem list bez odpowiedzi.

Na wstępie debaty poseł Czapliński (P. P. S.) referował projekt noweli do ustawy o uwłaszczeniu byłych czynszowików, wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców, przedewszystkiem w województwach wschodnich. Mówca wyjaśnił, że sprawa ta dotyczy przeszło 30 tysięcy ludzi. Wywodziła się z dłuższą dyskusją, w której uczestniczyło kilku panów zgłaszających szereg poprawek. Poseł Łoś zgłosił rezolucję wzywającą ministra reform rolnych ażeby do dni 30 wniósł projekt ustawy o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców na terenie całego państwa. W celu uzgodnienia wszystkich tych poprawek przewodniczący odrzucił głosowanie do następnego posiedzenia.

Posel Ciołkosz (PPS.) w imieniu komisji prawniczej referował projekt ustawy o zawieszeniu eksmisji w stosunku do tych bezrobotnych, którzy otrzymali pracę i spłacają w ratach zaległy czynsz mieszkaniowy. Komisja ustaliła wysokość tych rat na 25 proc. czynszu mieszkaniowego. Poseł Osada (Klub Narodowy) bierze w obronę właścicieli domów robotniczych i proponuje podniesienie stawki rat do wysokości całomiesięcznego czynszu, a w razie odrzucenia tej poprawki proponuje półmiesięczny czynsz.

Pos. Pawlak (NPR) popiera projekt komisji prawniczej jako konieczność usu-

Ugoda w sprawie szkół mniejszościowych na G. Śląsku.

KATOWICE, 16.XI (Pat). Rozprawy przed Górno-Śląską Komisją Mieszaną w sprawie zamknięcia szkół mniejszościowych w sześciu miejscowościach Górno-Śląska zakończyły się ugodą, zaproponowaną przez prezydenta tej komisji Calondera. Ugoda tej przyjął zarówno Rząd polski jak i Volksbund. Sprawa została zatem załatwiona bez odwoływania się do Rady Ligi Narodów.

Urząd Wojewódzki w Katowicach podtrzymując swe zasadnicze stanowisko w sprawie interpretacji postanowienia konwencji genewskiej ale chcąc okazać jaknajdalej idący liberalizm w kwestjach traktowania szkół mniejszościowych przyjął propozycję Calondera polubownego załatwienia sporu, dotyczącego zamknięcia 5 szkół mniejszościowych. Urząd Wojewódzki otwiera dwie szkoły, t. j. w Murckach i Czuchowie, utrzymuje zamknięcie trzech szkół (w Krzyżowicach, Brzozowicach i Wilczej Dolnej). Szkołę w Studzionce Urząd Wojewódzki otworzył już przedtem z własnej inicjatywy. Ogółem zamknięto na terenie Górno-śląskiej części województwa w bieżącym roku 14 szkół mniejszościowych z powodu braku dostatecznej ilości dzieci Volksbund podniósł spór co do 6 szkół, z czego uzyskał drogą własnej inicjatywy województwa jedną szkołę, a drogą układu dwie szkoły, zobowiązując się za to wycofać swą skargę wniesioną do Ligi Narodów.

Zawalenie się domu w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 16. XI. (Pat.) W dniu dzisiejszym o godz. 9 min. 15 rano runęła frontowa ściana domu parterowego, grzebiąc pod gruzami 4 robotników zatrudnionych przy przeprowadzaniu kabla elektrycznego łączącego starą elektrownię z nową. 2 robotnicy zdołali się wydostać z pod gruzów, natomiast dwaj inni zostali zupełnie zagrzebani.

Jeden z uratowanych robotników umarł po przewiezieniu go do szpitala drugi jest bardzo ciężko ranny. Powodem katastrofy było naruszenie fundamentów domu wskutek przeprowadzenia w sąsiedztwie podkopu.

Wybuch Wezuwiusza.

RZYM, 15.11. Po wulkanie Etna rozpoczął swą działalność Wezuwiusz. Z t. zw. małego krateru Wezuwiusz wyrzucił w stoku północno-zachodniego wielką masę lawy, która sypłała w kierunku Valle d'Inferno. Gminy położone w pobliżu nie są dotychczas zagrożone. Działalność Wezuwiusza wymaga się z każdą godziną. Wielu ciekawych przybyło do pobliskich terytoriów, aby obserwować działalność Wezuwiusza z bliska. Według doniesień z Catanii i Messyny lawa w niektórych miejscach rozległa się i plynęła z szybkością około 2 m. na godz. Pod Niziatia i Carraba Mussolini zarządził wzniesienie radiostacji polowych u stóp Wezuwiusza, które mają komunikować o wznagającej się działalności wulkanu. Wczoraj na terenie wulkanu sytyliskiego spadły deszcze bardzo obfite, które spowodowały w kilku miejscach eksplozje lawy. Dokoła krateru dymiłygo spadły śniegi.

Zagadkowy wybuch na sowieckiej fabryce.

MOSKWA 16.XI. (Kor. wł.). Na sow. wybuchu padło 8 robotników. Specjalna komisja, w skład której wchodzi przedstawiciel G.P.U. przeprowadza w tej sprawie szczegółowe dochodzenie.

pełnienia ustawy o ochronie lokatorów i jako środek do ukrócenia paska mieszkaniowego. Poprawki Osady odrzucono, a ustawę przyjęto w brzmieniu proponowanym przez komisję prawniczą w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Putek (Wyzwolenie) przedstawił sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku tego klubu w sprawie nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o postępowaniu karno-administracyjnym. Referent wywołał, że według danych statystycznych w ostatnim roku było przeszło 2 miliony przestępstw administracyjnych. Przedstawiona nowela ma na celu przywrócenie kompetencji organom gminnym i organom policji miejscowej jakie jeszcze istnieją, a dalej uproszczenie wymiaru sprawiedliwości. Grzywny mają na powrót wpływać do kas gminnych na fundusz ubogich lub fundusz opieki społecznej.

Wiceminister Spraw Wewn. Jaroszyński stwierdza, że nowela ta została z Rządem uzgodniona na komisji. Referent pos. Putek zgadza się z poprawką posła Błażkiewicza (Kl. Ukr.) by grzywny wpływały

na ręce gmin, a nie do Skarbu Państwa. W głosowaniu całą nowelę przyjęto w drugim czytaniu wraz z poprawką Błażkiewicza.

Posel Chrucki (Klub Ukr.) uzasadniał nagłość wniosku swego klubu w sprawie rozbiórki cerkwi prawosławnej w Ostrowie w pow. włodawskim. Wniosek domaga się wstrzymania rozbiórki cerkwi. Nagłość odrzucono. Wniosek przekazano do komisji administracyjnej.

Posel Wołyniec uzasadniał nagłość wniosku w sprawie rzekomego tamowania pozaszkolnej kulturalno-oświatowej pracy wśród ludności białoruskiej. Nagłość wniosku upadła. Wniosek przekazano jako zwykły do komisji oświatowej.

Na tem posiedzenie Sejmu zamknięto, następne odebędzie się we wtorek 16-go.

WARSZAWA 15.XI. (Pat). Prezes klubu parlamentarnego Polskiej Partii Socjalistycznej wicemarszałek Sejmu poseł dr. Zygmunt Marek uległ 15 b. m. w Warszawie ciężkiemu atakowi apoplektycznemu. Stan chorego ciężki.

Z Litwy Kowieńskiej.

Zaunius delegatem Litwy na 10-lecie niepodległości Litwy.

KOWNO, 16.XI. (Pat). Jako przedstawiciel Litwy na uroczystościach 10-lecia Niepodległości Łotwy wydelegowany został dr. Zaunius.

Z Państw Bałtyckich.

ŁOTWA.

Polska delegacja na obchód dziesięciolecia niepodległości Łotwy.

RYGA, 16.XI. (Pat). W dniu dzisiejszym przybyła do Rygi na uroczystości jubileuszowe delegacja polska w osobach Janusza Radziwiłła, naczelnika T. Hołówki. Na dworcu witał delegację minister spraw zagranicznych Balodis, sekretarz prezydenta państwa Sanders, dyrektor departamentu M. S. Z. Munter i członkowie poselstwa polskiego w Rydze z ministrem Łukasiewiczem na czele.

Sprawa wniosku o amnestję.

RYGA, 16.XI. (Ate). Na posiedzeniu sejmu w dniu 13 bm. odrzucono 47 głosami przeciwko 46 projekt socjalistów o przekazanie wniosku, dotyczącego szerokiej amnestji dla przestępców politycznych, do komisji Odrzucenie tego wniosku wywołało wielkie rozgorzenie wśród socjalistów, którzy zawiadomili, że w razie jeżeli sejm na najbliższym posiedzeniu nie zmieni swego postanowienia, to partia socjal-demokratyczna wstrzyma się od udziału w pracach parlamentarnych i nie weźmie udziału w uroczystym święcie 10-lecia niepodległości.

Na pamiątkę 10-lecia do uznania Marszałka Piłsudskiego.

Agencja Press dowiaduje się o kilku ofiarach na cele publiczne w związku z 10-leciem Niepodległości, uczynionych temi dniami do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego.

Adwokat warszawski, p. Stefan Piłsudski-Giniewicz, spokrewniony z Marszałkiem Piłsudskim, przeznaczył 10 morgów gruntu w majątku Zborów Leśny w pow. warszawskim, do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego, jako teren, na którym stanąć ma według uznania P. Marszałka, sanatorium, względnie inny zakład leczniczy. Władomość o tym darze zakomunikowała pani Piłsudskiej mecenasowa Piłsudska-Giniewiczowa.

Niemal równocześnie ziemianin Antoni Wysocki z Podlasia ofiarował również do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego plac o powierzchni 3 tys. łokci kw. na Grochowie przy linii tramwajowej, pod budowę domu lub instytucji społecznej. Wreszcie komunikują Agencji Press, że znany obywatel Krynicy, p. Wyszynski oddał do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego, celem uczczenia Niepodległości, piękną willę w Inowrocławiu.

WARA HOŁOTO!

Polacy nie są bynajmniej narodem cynicznym, żarty i wesołość nasza była i jest, albo grubo-rubaszna, albo naiwnie-dziecinna, a miłą jej cechą jest dyskretna i utrzymywanie żartu na jakiejś granicy. Można być pewnym, że jeśli ta granica jest przekroczona, jeśli ton staje się niemożliwie ordynarny, a spróśność, cynizm i zły smak pokazują swe obrzydliwe oblicza, to autorzy takiej wesołości mają niewiele krwi arylskiej w żyłach, a najmniej polskiej.

Wielkiemu przypiływowi do polskich żyt tej krwi wschodniej, oraz kosmopolityzmowi społeczeństwa polskiego w Warszawie przypisać należy powierzchny, płytki i często niesmaczny patriotyzm tego miasta, oraz gust fatalny! Zapewne... „plumy na tę skorupę i zastąpmy do głębi”, ale cóż, kiedy ta skorupa jest na wierzchu, i ją się przedewszystkiem widzi i słyszy, i to reprezentuje gust i charakter polski (?) nazwano. Guście i dziwnie literatury i teatru.

Gust Warszawy jest okropny: najgłupsze, najtrywialniejsze rzeczy mają na tamtejszych scenach największe powodzenie, książka... ach, zaizymy do tomów i wydań romansów Mniszkówny, pisanych zia polszczyzną, bezmyślnych, do 5-go t. wydania „Dzikuski” Zarzyckiej, ordynarnej i naiwnej opowieści dla analfabetów. To mówi o gustach stołecznych, bo przecież stamtąd idzie reklama, film, sztuki teatralne tworzone w kawiarniach, byle jak skłeczone. Tandeta, tandeta popłaca. Ale to jeszcze nic, jak się mówi w operetce. Pomówmy o cynizmie; jeśli porównać do Francuzów, którzy uchodzą za najmoralniejszego, najcyniczniejszego naród pod słońcem, to zaręczę, że chociaż Francuzi pozornie kpią do wszystkich, zwłaszcza w rozmowie towarzyskiej, to biada temu, kto by chciał publicznie szargać narodowe bożyszcza. Francuz kpi tylko pozorom, nawet z tego co czci i kocha, Polak, gdy się do tego zabierze netylko robi to

niezgrabnie, ale szczerze do obrzydliwości.

Farsy francuskie są niby niemoralne, nieprawda, są tylko wesoło nieprzyzwoite; publiczność francuska wygryzała by szutkę, gdzie panna z towarzysza pakuje się na noc do łóżka męża przyjaciółki, korzystając, że ta wyszła, a potem okazuje się, że to... szofer Archibald Pawlikowski! — również tak, gdzie pijany dziedzic romansuje i ściska się z półkocotką i kate wnućce grać do tańca tym orgiorem, by tańczył konkurent panny ze swoją kochanką („Wino — kobiata — dancing”); wiemy, jak przyjęto w Paryżu Kochanków Grubłńskiego, bo od czasów Edypa, nikt się nie powazył ukazać na scenie matkę romansującą z synem, który zresztą netylko nie myśli sobie oczu za to wylupać, ale wręcz przeciwnie... Ciężkie to są brudy i trudne do strawienia, karmi się nimi bezkrytyczna publiczność i bawi przeważnie dzięki doskonałej grze artystów... Zapewne, teatr nie kazałnic... ale też i nie dom rozjuszty, a np. I-ty akt *Fury słomy* Kaweckiego z pijaną gromadą mężczyzn i kobiet porzuciłszy pętle męle ze sobą na ziemi, jak wygląda?

To są rzeczy zresztą blade jeszcze w porównaniu do głębszej niemoralności widzów i przedstawicieli. Tej warszawskiej publiczności można napluć na świętość narodowe, na rany, z rzeczy tragicznych kpić, a ona się śmieje. Czegoż blażństwo kabaretów warszawskich nie szarga? W pierwszym roku wojny ulubionem widowiskiem stolicy była idyotyczna rewja *Warszawka i Krakusik*, które to miasta, w interpretacji autora, (nie pamiętam dziś jego nazwiska), padały sobie w objęcia pod opieką i za pomocą rosyjskiego żołdaka!

Sztukę, ukazującą Niemców jako bydlęta brutalne i głupie, niszczące wszystko koło siebie, w dwa tygodnie po wejściu Niemców do Warszawy odwrócono na Moskali i... takie same tłumy chodząły i zaśmiewały się. Przez cały czas okupacji niemieckiej, najżywszym objawem patriotyzmu teatralnej publiczności było okłaskiwanie szalone, bez końca owacyjne, tańców, śpie-

wek i konceptów... rosyjskich... Gdy w jakiejś rewji ukazał się pijany „gorodowy” i tańczył *kamaryńskiego*, publiczność zrobiła owację, jak również przez pół rosyjskiej rewji „Powrót Tatyi” (Moskala).

Na nutę „Jeszcze Polska nie zginęła” tańczyła para baletników fikając nogami mazurka, aż na jakimś przedstawieniu zaprotestowali... nie warszawiak. Po wypadkach majowych, w czerwcu, na którymś tam przedstawieniu rewji w Qui-pro-quo, Żyd mówi do drugiego: „Pojadę do Meksyku, tu niema gleszefów”. „Ale tam strzelają na ulicy”. „A tu nie”? I publiczka w śmiech, jeden tylko głos krzyknął: „Milczcie” to był głos Wilnianina. Dodać należy, że dla „lepszego” efektu, Żydy te gawędzą na lawce na tle dekoracji przedstawiających Aleje Ujazdowskie. Ostatnio dowiadujemy się z gazet, że w rewji „Wesołe dziesięciolecie” w temże Qui-pro-quo, ks. Józef Poniatowski, Mickiewicz i Szopen idą, zszedłszy z piedestału do Belwederu „na wódkę”. Już to pełen finezji dowcip iście... pachciański; nie dość na tem: ks. Józef woła do Mickiewicza: „Złaz z pomnika romantyczna lalo”!!

Tego już jednak na szczęście było za wiele! Znaleźli się na sali studenci, którzy zareagowali na te głupie, ordynarne koncepty i to poufalenie się hołoty z postaciami historycznymi i przodującami naszymi narodowi. Zaprotestowali, krzyknęli i... co myślecie, że publiczność ich poparła? Gdzież tam... oto co pisze „Głos Prawdy” nr. 311 o tem zdarzeniu, nb. nazywając je Redutą Ordynowną, co też jest wysoce niesmaczne.

Młokosów, w liczbie kilkunastu, którzy zakłócić spokój na przedstawieniu, policja zaarrestowała i odprowadziła do komisarjatu. Tam jednak, bez spisania nazwisk, puszczono ich luzem.

Nasuwa się pytanie, dlaczego tacy młodzi obwiepolczycy, o tak późnej porze nie śpią jeszcze, niepokojąc swoich rodziców.

Ala może właśnie ci ojcowie wysła-

li ich tam dla zrobienia burdy? A nawet, zdaje się, że napewno.

W innym kraju w analogicznym wypadku, mieliby się zypszyna artyści, a właściciele musiałby swą brudną budę zamknąć. Wilno umiało zareagować, gdy mu to Qui-pro-quo zaczęło śpiewać rosyjskie numery, wygwizdało te trupki.

Ale w Warszawie mogą się dzieć jeszcze lepsze rzeczy. P. Nepomucen Miller pisze o Mickiewiczu: „Żaden Polak w w stosunku do przyszłości swej Ojczyzny nie wypowiedział nigdy tak potwornego bluźnierstwa, jak Mickiewicz w tych ślepych i niepomownych słowach”. Chodzi o wiersz: „Dziś dla nas, w świecie nieproszonych gości, w całej przeszłości i całej przyszłości jedna już tylko jest kraina taka, w której jest trochę szczęścia dla Polaka”. Mickiewicz wyraża nie pisze, że w dniu dzisiejszym tak rzecz widzi i przedstawia, a p. Miller rzuca anatemy na Wieszczą przekraczając Jego myśl. Tak samo zresztą traktuje całego Pana Tadeusza nazywając go, „szczególną księżką, która zaraża i kosi dusze zatruć tchnieniem swego dosytu, sybarytycznych cnót litewskiego partykulara, i samoomamienia optymizmu usypiającego na laurach kopalnianych doskonałości”... utrwalia typ pasyżniczego życia, które jak zmora historyczny nas od wieków”. „to symbol historycznej nieporadności polskiej”, „najbanalniejsze w niej rozwiązanie tragicomedji dla publiczności niedzielną i fałszem dziejowym”, „apoteozuje zbiorowy bezwład, żawy sentyment i klamana pogoda”.

Jedne postacie sympatyczne dla p. N. Millera to Jankiel i Buchman w całej e-popei. To są nie dziwi, i to że p. Miller, obcy tradycji narodowej, obcy Litwie, obcy duchowi Mickiewickowskiemu i nie mający dość talentu, by, jak np. Słonimski w swym wierszu wnikać w duchową treść Mickiewicza pisać takie rzeczy, to dojrzałym umysłem nie wadzi. Zresztą to dzieje literackich polemik z przed 2-3 lat. Ale wydawnictwo warszawskie Biblioteka Polska w gorli-

wej „polskiej” trochę, by tak osądzone dzieło Mickiewicza, co przedzie zohydzić do reszty młodzieży szkolnej, (bo doskonale już zbzdziurzył jej ten poemat, rozbiory i plany wedle pytań i wykreśłów), otóż Biblioteka Polska poleciła, by p. J. Nep. Miller opracował Pana Tadeusza dla V i VI klasy i to z należytym uwzględnieniem „tej młodzieży, której język polski może nie być obcym”... jak we wstępie zaznaczone.

Jest nadzieja, że pod przewodnictwem takiego komentatora, pokochają mniejszości poemat litewski; p. Miller pisze o nim we wstępie „to symbol historycznej nieporadności polskiej, lek przed swobodnym życiem i rywalizacją talentów, to więzienna separata ducha polskiego... ten światek kurczy się w ślimaczej zaściankowej skorupie”... i tp. wszystkie postaci poematu u p. Millera są wytłumaczone fałszywie, i napak istne „Soplicowe we wklesłem czy matkiem zwierciadło”. Cytuje też p. Miller bez komentarzy zdanie Stowickiego z prywatnego listu, że Pan Tadeusz jest ubóstwieniem wieprzowatości życia wiejskiego, zdanie prof. Kleinera „Pan Tadeusz nie jest, na szczęście, dla poezji kolekcją wzorów do naśladowania” itp.

I to wszystko niedośię, że za ręk, podsuwa umysłom niedośię, bezkrytycznym V i VI klasistom niepolskiej narodowości! Doskonała propaganda polskość. Logicznie każdy musi pomyśleć: więc Polacy wielbili 100 lat blisko poemat, w którym nie ma etycznego, ani piękne! Że też w taką etypanie nie wejrzy Ministerstwo Oświecenia? A kto wie, może, zważywszy, że się poemat zaczyna „Litwo, Ojczyzno moja”, i ciągle się o Litwie i Litwinach w nim mówi, może ktoś w Polsce uzna niebawem, że nie jest wogóle odpowiedni do tego, by w szkołach czytano o takim ubóstwianiu „obcego Państwa”. Byłoby to zupełnie logiczne po takim podręczniku dla młodzieży, puszczonym wolno, by niszczył to, co było serdecznym pięknem dla całych pokoleń.

Hel. Romer.

Życie gospodarcze.

Rola lnu w państwowym, dzielnicowym i regionalnym programie gospodarczym.

Pod powyższym tytułem został wygłoszony w lokalu T-wa Rolniczego na zebraniu w dniu 15 b. m. referat inż. Z. Regulskiego. Referat zawiera bogaty materiał dotyczący jednego z najbardziej aktualnych zagadnień rolniczych naszych ziem, — sprawy lniarskiej. Poniżej umieszczamy wyjątki z referatu.

	Urodzaj w gr.	Cena	Wartość	Razem	Wł. koszty produkcji	Zysk	Strata
Żyto	ziarno 6,8	42,0	285,6	367,20	463	—	95,8
	słoma 13,6	6,0	81,6				
Jęczmień	ziarno 7,6	42,0	319,20	401,08	412,5	—	11,42
	słoma 11,4	7,2	82,08				
Owies	ziarno 6,9	42,0	289,80	362,88	429,0	—	66,12
	słoma 10,15	7,2	73,08				
Ziemniaki	89,0	6,0	534,0	534	642,0	—	108,0
Len	ziarno 3,9	72,0	280,8				
	słoma 20,0	30,0	600,0	880,8	494	386,8	—

Z powyższego zestawienia jest wiadomym, wzmiankując autor referatu, że wszystkie rośliny uprawiane na terenie woj. wileńskiego przynoszą stratę, za wyjątkiem lnu, który pomimo bardzo miernego urodzaju, przynosi poważny dochód.

Wykazując dochód, otrzymywany z lnu w postaci urodzaju zbożowego, musiałby on być równy 20,97 gr. ziarna (przy cenie 42 zł.) t. j. przewyższać najświetniejszą urodzaje europejskie.

Aby nie wyjść z ramek operowania materiałem realnym i nie zabierać w dziedzinę teoretycznych możliwości, koniecznym jest pominąć sprawę możliwych ulepszeń naukowych zastosowań sztucznych nawozów i bardziej racjonalnych metod uprawy, deficytowy stan gospodarki woj. wileńskiego poprawić mogłyby.

Również pomijamy w danej chwili znaczenie ważnej możliwości zużycia wolnych rąk robotniczych do roszczenia i moczenia słomy, a następnie do miedlenia i trzpania, co bardzo skromnie licząc stanowić może około 15 zł. dodatkowego zarobku za q. słomy lnianej, lub 300 zł. na ha zasiewu.

Cyfrę tę tłumaczą stare utarte wyrażenie w północn. Wileńszczyźnie i Nowogródzynie, że len karmi rolnika i płaci za niego podatki.

Autor oblicza następnie niedobór zbiorów z lnu i ziemniaków na terenie woj. wileńskiego w stosunku do przeciętnego urodzaju państwowego w 1926—27 r. Ogólny niedobór słomy wynosi 3.008.067 q., zaś ziemniaków — 4.421.152 q., o globalnej wartości od przeszło 161 milionów do około 238,5 milionów złotych (różnica wartości zależy od wzięcia w 1-y wypadku ceny minimum, zaś w 2-gim — ceny maximum).

W związku z tego rodzaju stanem rzeczy należy przedsięwziąć środki zaradcze.

Traktując zagadnienie w skali państwowej, a więc biorąc pod uwagę:

- 1) Państwowy bilans rolniczy;
- 2) Zaopatrzenie Państwa w krajowe włókno roślinne.

3) Uniezależnienie się od krajowego włókna roślinnego.

4) Podniesienie dobrobytu rolnika i wzmocnienie jego zdolności produkcyjnej.

5) Produkcję zużycie wolnych rąk robotniczych na wsi.

6) Stworzenie racjonalnego dzielnicowego planu duchowego.

— Uznać należy za konieczne:

z terenów Państwa, na których:

- a) Niemożliwa jest produkcja buraka cukrowego i kukurydzy.

KRONIKA KRAJOWA.

— Z zebrania Wydziału Hodowlanego Towarzystwa Rolniczego. Wczoraj odbyło się zebranie Wydziału Hodowlanego Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego. Zebranie zajął prezes Wydziału hodowlanego p. R. J. Słizek, oddając głos p. inspektorowi Al. Terleckiemu, który złożył sprawozdanie z działalności Kresowej Sekcji Chowu Owiec. Pan inspektor Terlecki streścił w krótkich słowach stan hodowli owiec na Wileńszczyźnie, zatrzymując się dłużej na normach żywienia i obliczenia rentowności owiec.

Z kolei działalność kół kontroli obór zreferował p. inspektor Władysław Opacki. Prelegent podniósł dodatnie wyniki pracy, jakie zostały osiągnięte przez Kółka kontroli obór nad podniesieniem produktywności krów i lepszemu wykorzystaniu paszy.

Następnie głos zabrał kierownik W-lu Hodowlanego p. Franciszek Wierzbicki, przedstawiając projekt reorganizacji W-lu Hodowlanego i Wydziału hodowców a) była nizinna czarno-białego, b) była polskiego jednomaściennego, c) trzody chlewnej i d) konia rasowego. P. Wierzbicki w dłuższym i doskonale opracowanym referacie sprecyzował swoje zapatrywania na sprawę organizacji i podziału prac w W-lu Hodowlanym ze względu na to, że w Wydziale tym obecnie pracują cztery osoby fachowe w osobach specjalistów inspektorów na miejsce jednej, która była przed rokiem.

W konkluzji prelegent proponuje dokonać podziału istniejącego już Wydziału hodowców byłą na dwie sekcje w stosunku do poszczególnych ras bydła, a więc: sekcji bydła nizinna czarno-białego i sekcji bydła polskiego jednomaściennego, oraz reorganizacji i ukonstytuowania władz związków hodowców trzody chlewnej,

i streszczenia z 1-ej części z wymienionego referatu. Do najbardziej ciekawych zestawień cyfrowych referatu p. Regulskiego należą dane statystyczne, dotyczące przeciętnego dochodu z 1 ha zasiewu na terenie województwa wileńskiego. Oto jak się przedstawia obliczenia tego dochodu:

	Urodzaj w gr.	Cena	Wartość	Razem	Wł. koszty produkcji	Zysk	Strata
Żyto	ziarno 6,8	42,0	285,6	367,20	463	—	95,8
	słoma 13,6	6,0	81,6				
Jęczmień	ziarno 7,6	42,0	319,20	401,08	412,5	—	11,42
	słoma 11,4	7,2	82,08				
Owies	ziarno 6,9	42,0	289,80	362,88	429,0	—	66,12
	słoma 10,15	7,2	73,08				
Ziemniaki	89,0	6,0	534,0	534	642,0	—	108,0
Len	ziarno 3,9	72,0	280,8				
	słoma 20,0	30,0	600,0	880,8	494	386,8	—

b) Mało stosowana jest uprawa ziemniaka dla celów technicznych (krochmalnictwo i gorzelnictwo).

c) Możliwa zaś jest uprawa konicy i traw pastewnych i gospodarstwa noszą charakter hodowlany.

d) Wieleletnia praktyka wykazała możliwość uprawy lnu.

— Wydzielić tereny lniarskie o znaczeniu państwowym, otoczyć je szczególną opieką, doprowadzić do możliwych granic produkcji włókna i siemienia lnianego, produkując je uszlachetniać, zharmonizować z całokształtem gospodarki drobnej i większej, możliwość przerabiania większych ilości słomy lnianej w specjalnych zakładach mechanicznych, a następnie zorganizować eksport zagranicę włókna na warunkach najdogodniejszych dla producenta i żywicieli istniejących a także powiększyć krajowy fabryczny przemysł przedziałny i tkacki chałupniczy.

Dalej są poczynione obliczenia powierzchni zasiewu lnu na terenie Polski. Województwa wschodnie + Lubelskie zasiewają len na 69.500 ha; pozostałe województwa Rzeczypospolitej na 39.000 ha. W stosunku do ogólnej przestrzeni upraw len najmuje od 0,8 proc. do 1,4 proc. przestrzeni.

Niemniej możliwości rozwoju uprawy lnu przekraczają dość znacznie stan dzisiejszy tej uprawy, i prelegent oblicza na 270.059 ha przestrzeń, na której len mógłby być uprawiany (woj. wschodnie + Lubelskie).

Następujące zestawienie pozwala ocenić przypuszczalną cyfrę i wartości zbiorów lnu z podanego obszaru.

Zbiory z terenów lniarskich.
Siemie 270.000 ha po 6,6 q. — 1.782.000 q.
Włókno 270.000 „ 5,5 q. — 1.485.000 q.
Siemie 1.782.000 q. „ 6,6 dol. — 11.761.200 dol.
Włókno 1.485.000 „ 7,0 f.st. — 10.395.000 f.st.
11.761.200 dol. — 103.498.560 zł.
10.395.000 f.st. — 446.985.000 „
Razem zł. 550.483.560 „

Cyfra końcowa nabiera szczególnego znaczenia, jeśli przypomniemy, że globalna produkcja rolina w Polsce daje 6.444 milionów zł., zaś górnictwo — 1.584 milj. zł. Udział stosunkowy lnu w ogólnej produkcji mógłby być b. znaczny.

Cyfrę ostatnią, jak również zestawienie, dotyczące dochodowości lnu, są wymowne. Podkreślają one znakomicie znaczenie zaniedbanej, jak dotychczas, produkcji lnianej.

który dotychczas istniał tylko w projekcie, lecz który obecnie pozyskawszy fachową siłę w osobie inspektora hodowli trzody p. Rudolfa Mroczki ma wszelkie widoki pomyślnego rozwoju, gdyż chów świń w Polsce nabiera coraz większej wagi, zwłaszcza, że odniedawna nałożono cło wwozu na tłuszcze, pochodzenia zagranicznego. Wreszcie projektodawca proponuje utworzenie Związku Hodowców Konii. Pierwsze trzy punkty p. Wierzbickiego co do reorganizacji W-lu Hodowlanego zostały jednogłośnie i bez zastrzeżeń przyjęte. Kwestia utworzenia Związku Hodowców Konii wywołała bardzo ożywioną i szeroką dyskusję zwłaszcza, co do kierunku hodowli koni na Wileńszczyźnie.

W wyniku półgodzinnych na ten temat debat postanowiono wyłonić specjalną komisję, która by porozumiała się z Związkiem Kółek i Organizacją Rolniczych opracowała projekt statutu Związku Hodowców Konii na Wileńszczyźnie i zdecydowała nad jakimi rasami praca będzie prowadzona. Po wygłoszeniu przez p. Wierzbickiego jeszcze jednego ściśle fachowego referatu — posiedzenie W-lu hodowlanego Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego zostało zamknięte.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Tow. „Liga Pracy“, Warszawa, ul. Czackiego 5 m. 25 — otworzyło Biuro Informacyjne o źródłach wytwórczości krajowej, które udzielać będzie za zwrotem portu zgłaszającym się pocztą lub osobiście wszelkich informacji w tej dziedzinie.

Jednocześnie biuro odwołuje się do wszystkich przemysłowców w Polsce o nadsyłanie do biura dokładnych danych, dotyczących ich wytwórczości, aby biuro zdolne było udzielać informacji sprawnie i dokładnie.

Silne lotnictwo to potęgą państwa!

Wieści i obrazki z kraju.

Jeszcze o szkolnictwie w gminie świeciańskiej.

Świeciany w październiku.

W N-rze (1276) 229 „Kurjera Wileńskiego“ zostało umieszczone sprostowanie wzmianki przez p. wójta gm. świeciańskiej, jaka ukazała się w N-rze 214 (1261). P. wójt zarzuca mi, że staram się przedstawić w świetle tendencyjnym działalność zarządu gminy, co w rzeczywistości nie zgadza się z prawdą — ponieważ zarząd gminy żadnej działalności poza podpisywaniem protokołów pośledzeń nie prowadzi. Całą działalność na polu gospodarki gminnej w naszej gminie prowadzi p. Goliński — sekretarz gminy niekiedy nawet bez porozumienia się z p. wójtem. Nazwiska swego nie wymieniam i nie wymieniam ze względu na moją następną przykre konsekwencje — jedynie jeśli p. wójt celem bezstronnego wyjaśnienia i oczyszczenia się z zarzutów skieruje sprawę na drogę sądową dowie się kim jestem i w tym wypadku powołam się na świadków b. wójtów pp. J. Szabana, N. Siniewicza, N. Bernatowicza i b. pracowników Urzędu gminy pp. St. Syrwida i E. Osiewicz; poza tem kierowników szkół w Milach p. Zięby i w Poszumieniu p. Brzozkiego.

Na dalsze zaprzeczenia p. wójta wyjaśniam co następuje:

1) Nieprawdą jest, że szkoła powszechna w Milach została całkowicie odremontowana, natomiast prawdą jest, że pismo Wydziału Powiatowego Sejmiku Świeciańskiego z dn. 13. VIII. r. b. L. dz. 3489-VI. do p.p. burmistrzów i wójtów gmin nie zostało wykonane w całej rozciągłości wymienionych 7 (siedmiu) punktów, że odremontowano lokal pod świetlicę Oddziału Zw. Strzeleckiego, która mieści się w budynku szkolnym w Milach i, że suma 4,029 zł. 77 gr. rzekomo wydatkowana na remont budynku wystarcza w zupełności na budowę nowego gmachu szkolnego o 2 ch klasach i 2-ch pokojach dla nauczycieli.

2) Nieprawdą jest, że gmach szkolny w Poszumieniu był stale remontowany, natomiast prawdą jest, że od roku 1926 żadnej większej naprawy Urząd gminy nie przeprowadził, że ustęp, studnia i śmietnik znajdują się w takim stanie w jakim gdyby p. minister Składkowski znalazł — natychmiast zawiesiłby w czynnościach p. wójta i że wszystko co podał w N-rze 214 o szkole w Poszumieniu jest prawdą, gdyż oryginalny przesłany w załączeniu stwierdza następującą treść:

„Rada i zebranie rodzicielskie przy szkole powszechnej w Poszumieniu potwierdza podaną notatkę w „Kurjerze Wileńskim“ z dn. 19. IX. b. r., że wszystko,

co dotyczy o szkole w Poszumieniu jest prawdą — i że szkoła ta jest w okropnym stanie pomimo, że budynek ten został wybudowany w 1913 r.

„Poszumień dn. 8. X. 28 r.

Następuje 9 podpisów stwierdzających przez p. kierownika szkoły w Poszumieniu J. Brzozkiego.

3) Nieprawdą jest, że p. inspektor szkolny nie zagrażał zamknięciem szkoły w Poszumieniu, natomiast prawdą jest, że nawet p. wójt stwierdził owe zagrożenie podpisując w dn. 11. IX. b. r. protokół komisji, która przeprowadziła badanie w tym dniu gmachu szkolnego w Poszumieniu w obecności 2 radnych gminy, że p. inspektor kilkakrotnie w kancelarii inspektora w Świecianach zagroził p. Brzozekiemu — kierownikowi szkoły, aby ten ostatni poczynił najenergiczniejsze starania i ostateczne w sprawie remontu gdyż w przeciwnym razie zamknie szkołę z dn. 31. X. b. r.

4) Ostatni ustęp, który krytykuje nabycie maszyny p. wójt uznał za nie nadający się do polemiki gdyż: prawdą jest, że remontu szkoły na kredyt nie można przeprowadzić, natomiast nieprawdą jest, aby Urząd gminy nie mógł zaciągnąć 1700 zł. pożyczki z terminem płatności rat za maszynę i za tę sumę rozpocząć remont szkolny. Prawdą jest, że pracownicy gminni pomimo nabycia maszyny przez Urząd gminy pracują do godz. 10 — 12 w nocy jak i poprzednio, choć maszyna jest bezużyteczna, gdyż nikt z pracowników na niej nie umie. Trek.

KRONIKA POSTAWSKA.

— Budowa gmachu starostwa w Postawach posunęła się o tyle, że odnośne władze postanowiły same dostarczyć potrzebny do budowy materiał pozostawiając przedsiębiorcy jedynie wykonanie robót. W tym celu w dniu 20 bm. w Okr. Dyr. Robót Publicznych odbędzie się odnośny przetarg. (x)

Z POGRANICZA.

— Rozerwany przez granat. Onegdaj na pograniczu polsko-litewskim we wsi Madaje w rejonie Filipowa pastuch Antoni Markuch znalazł w okolicznych lasach granat, pozostały z czasów wojny światowej. Manipulując granatem Markuch niebacznie spowodował wybuch. Skutki były tragiczne, sprawca bowiem został dosłownie rozszarpany przez granat.

— Tragiczny wypadek. Onegdaj w rejonie Ignalina patrolujący oddział patrol KOP-u zgubił ręczny granat. Przechodząca później tędy 10-letnia Maria Rydułkowa granat znalazła, odnosząc go do swego mieszkania w Żygmianach. Granat przeszedł do rąk jej ojca Onufrego Rydułki, który nie umiejąc obchodzić się z bronią spowodował niebacznie eksplozję. Skutki były wrecz tragiczne. Siłą wybuchu dom został zdemolowany, sprawca zaś poniósł bardzo ciężkie ogólne obrażenia ciała i w stanie beznadziejnym został przewieziony do pobliskiego szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

W roku przyszłym przeprowadzoną została do portu odnoga kolejowa, zaprojektowana jest również budowa przystani. Całkowity koszt budowy tego portu obliczono na 400.000 zł., zaś korzyści jego dla dalszego rozwoju naszej żeglugi będą wprost nieocenione i wydatki na budowę w stosunkowo krótkim czasie się zamortyzują. Starannie wykonany model tego portu oglądać można w Dyrekcji Dróg Wodnych. Jest on przeznaczony na przyszłoroczną Powszechną Wystawę Krajową, a przedewszystkiem stanowi on jeszcze jeden dowód wydajnej pracy inwestycyjnej obecnego rządu. (1)

RUCH WYDAWNICZY.

Statystyka Spółdzielni Wojskowych za 1927 r.

Ukazał się w druku Rocznik Statystyczny Spółdzielni Wojskowych za rok 1927.

W roku bieżącym, z okazji dziesięciolecia wstąpienia do Armii, Rocznik został poprzedzony obszernym wstępem, omawiającym rozwój ruchu spółdzielczego w wojsku za okres od 1918—1928 roku.

Statystyka spółdzielni wojskowych, oparta na materiałach Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych, daje wyraźny obraz rozwoju kooperacji pod względem gospodarczym i wychowawczym. Każdy więc interesujący się tym ruchem wojskowym powinien ją nabyć i przestudjować.

Zamówienia należy kierować do Wydziału Wydawnictw Związku, Warszawa, Nowogródka 21.

Giełda warszawska z dn. 16. XI. b. r.

	DEWIZY:
Dolary	8,88 1/2 — 8,86 1/2
Belgia	123,90 — 123,59
Łondyn	43,22 1/4 — 43,12 1/2
Nowy-Jork	8,90 — 8,88
Pariz	34,85 — 34,76
Praga	26,42 1/4 — 26,36
Szwajcaria	171,63 — 171,20
Wiedeń	125,30 — 124,99
Włochy	46,73 — 46,61

Akcje: Bank Polski 173,50 — 173,75, Bank Zw. Spółk. Zarob. 80, Wegiel 96, Lilpop 35, — 30, 37, Modrzejów 32,30 — 33, Ostrowiec seria Bemisja 1-sza 107 — 108,75 — 108,50, Parowóz 30 — 30,25, Rudski 39, Starachowice 40 — 40,50.

Papiery procentowe: 5% poz. dolarowa (dolarówka) 111,75 — 111,25, 5% poz. konwersyjna 67, 5% poz. kolejowa 60, 6% poz. dolarowa 85, 10% kolejowa 102,50, 8 l. z. Banku, Gosp. Kraj. Banku Rolnego 92,4 1/2% L. z. kredyt. ziemski 47,25 — 47,50, 8% warszawskie 67 — 67,25, 8% m. Kalisz 59,50, 10%, Radomia 79,50 pożyczka inwestycyjna 119 — 118,50 — 118,75.

Wspomnienie pośmiertne.

S. p. Władysława Życka.

Onegdaj, na cmentarzu wojskowym na Antokolu, odbył się pogrzeb, na którym głośny płacz i szlochanie młodzieży i dorosłych, wśród kilkunastu wieńców i wzruszone słowa przemawiających wymownie świadczyły o jakiej wartości człowieka postradało Wilno i społeczeństwo.

Niezłomowanej, obywatelskiej pracy dokonał w swym życiu zbyt krótkim w stosunku do zamierzeń, s. p. Władysław Życka. Pochodząc z rodziny ziemianskiej z Kowieńszczyzny, od wczesnej młodości poświęcał się młodzieży, wychowując bratanka-siostrę, później prowadząc w Wilnie internat dla uczniów. Długoletnia pracownia w Archiwum miejskim, zarządca taniami kuchniami w czasie wojny i osobiście niesie pomoc w strasznych latach okupacji niemieckiej, umierającym z głodu.

Pracując w Stow. Nauczycielstwa, tworząc ognisko, z pismami i odczytami, w stowarzyszeniu Młoda Polka, w Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, w którym jest Prezeską, pismo do „Dziennika Wileńskiego“ i „Głosu Wileńskiego“, oraz pism pism połączonych, w zarządzie Narodowej Organizacji Kobiet jest czynnym członkiem, organizuje pogadanki, odczyty, wycieczki, kursy, niektóre sama prowadzi.

Pracowała w obozie N. D. z którego polityczna ideologia nie godziła się nigdy i nie raz uważaliśmy ją za zgubną. Niemniej wobec zgonu wileńskimi, zastępując bezwzględnie na polu oświaty i etycznego rozwoju młodego pokolenia, musza iść w zapomnienie różnice polityczne i zwalczanie się na łamach prasy. To rzeczy przemijające, istotne dobro które siał s. p. Władysław Życka w dusze tak gorąco opłakującą młodzieży, ten przykład niesłychanej ofiarności i zaparcia siebie z ciągłą myślą o drugich, jej męstwo w chorobie i głęboki szczerzy patriotyzm, musi wzbudzić żal, że odeszła i szacunek dla czystej istoty, która dla idei, nie dla kariery, całą siebie oddała i wśród pracy zmarła. Cześć jej pamięci!

H. R.

PODZIĘKOWANIE.

Za odprawienie uroczystej mszy św., poświęcenie Sztandaru i lokalu Wileńskiego Koła Związku Urzędników Kolejowych, jako też wielce łaskawe zaszczycenie Swoją obecnością Akademii, związanej z uroczystością wzbijania gwoździ pamiątkowych, wreszcie wygłoszenie podniosłego i patriotycznego przemówienia — mamy zaszczyt złożyć tą drogą Jego Ekscelencji ks. biskupowi dr. Władysławowi Bandurskiemu najserdeczniejsze podziękowanie oraz wyrazić najgłębszą cześć hołdu.

Zarząd Okręgowy Z.U.K. w Wilnie.
Zarząd Koła Z.U.K. Wilno — Dyrekcja.

Uwaga! Aby udostępnić Sz. Publiczności do uczczenia naszego kina, Dyrekcja kina „Polonia“ urzęduje **PORANKI** w SOBOTY i NIEDZIELE od godz. 12-ej do 4-ej po cenach znacznie niższych.

Z sądów.

Zeznania świadków o broni w procesie hr. Przeździeckiego.

W procesie hr. Przeździeckiego i towarzyszy zeznają świadkowie powołani przez obronę. Św. Kościelkowski, buchalter z zawodu, stwierdził, że stan materialny Poznańskiego Towarzystwa Spirytusowego nie był zbyt dobry, tak że pracowano z deficytem. Świadek przypomina sobie, że Przeździecki po powrocie z Rosji uchodził za bardzo zamożnego człowieka. (x)

Proces Olejniczaka i innych.

Wczoraj rozpoczął się proces Olejniczaka, Strumpla, Wajnera, Brudnera, Gryszyna, Grochowskiego, Misiury i Perewozkina oskarżonych o działalność komunistyczną na terenie tut. związków zawodowych. Rozprawie przewodniczył sędzia Jodziejewicz, oskarża prok. Kałapski. Proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych, wobec czego ograniczamy się do zaznaczenia, że wczoraj po odtrzytaniu aktu oskarżenia zeznawali niektórzy świadkowie-policjanci prowadzący w tej sprawie dochodzenie.

Po przerwie gdy Sąd wznowił posiedzenie okazało się, że jeden z oskarżonych mianowicie Wajner — nie stawiał się. Do przerwy obawowej siedział on wraz z innymi na ławie oskarżonych i pilnie przysłuchiwał się zeznaniom świadków. Jako odpowiadający za wolną stopę Wajner miał ruchy nieskrepowane i w ostatniej chwili skorzystał z tego. Wobec stwierdzenia udeklski Sąd zdecydował złożyć przez Wajnera kaucję skłonliwą, a za złagodzić rozpiszą listy gończe. Analogiczną decyzję Sąd powziął w stosunku do oskarżonych Pierewozkina i Mery Skurkowicz, którzy na rozprawę w ogóle nie stawili się. (x)

Konkurs

na nagrodę Literacką Wydawnictwa „Renaissance“ w wysokości 30000 zł. za najlepszą współczesną powieść polską.

Wydawnictwo „Renaissance“ postanowiło uczcić godnie 10-tą rocznicę Zmartwychwstania Polski przez rozpisanie konkursu i wyznaczenie 2 nagród literackich za dwa najlepsze utwory powieściowe.

Pierwsza nagroda, wynosząca 30.000 zł. wyznaczona zostaje za najlepszą powieść o Polsce współczesnej, napisaną przez pisarza polskiego. Powieść ta ma być epopeją odrodzonego Państwa, odzwierciedlającą najważniejsze wydarzenia i prądy polityczne i kulturalne, pomnikiem Polski współczesnej, arcydziełem wiedzy o Niej, arcydziełem zapadu dla przyszłych pokoleń, obrazem dążeń, walk i zmagani się wszystkich tych, którzy bez względu na swój obóz polityczny — przyczynili się ofiarą życia i sił, przyczynili się nadludzkimi wysiłkami, jawem i ukrytem bohaterstwem, wytrwale pracując wielu dziesiątków lat do odzyskania wolności i niepodległości Ojczyzny.

Druga nagroda w wysokości 5.000 zł. wyznaczona zostaje za najlepszą powieść jakiegokolwiek treści, napisaną przez autora polskiego, który dotychczas nie ogłosił jeszcze żadnej powieści, ani żadnej nie drukującej.

Objętość każdej powieści może się wahać w granicach od 250 do 1000 stron druku. Powieści nagrodzone zostaną wydane w Wydawnictwie „Renaissance“, które zastępuje sobie prawo nabycia i wydania także prac niemagrodzonych.

Termin zgłaszania ubiegających się wyznacza się do 30 stycznia 1929 r., termin za nadawania manuskryptów najdalej do 15 grudnia 1929.

Blizszych informacji udziela: Instytut Wydawniczy „Renaissance“ Stanisławów, Romanowski 3.

KRONIKA.

Sobota
17
listopada.

Dziś: Salomona, Grzegorz.
Jutro: Anieli P.
Ws. hód słońca—g. 6 m. 46
Zachód „ „ „ g. 15 m. 2

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 16. XI. b. r. Ciśnienie średnie 755. Temperatura +7 stop. C., opady 4 mm. Wiatr południowy.
Uwagi: pochmurno, mgła, minimum na dobę +6 stop. C., maksimum +8 stop. C.
Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

OSOBISTE.

— Spr. słowania. Pisma warszawskie mylnie podały wiadomość, którą przedrukowaliśmy we wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego”, że pos. K. Okulicz udaje się do Rygi na konferencję prasową państw bałtyckich z ramienia Synikatu dziennikarzy wileńskich. W rzeczywistości pos. Okulicz zamierzał udać się do Rygi tylko w charakterze redaktora „Kurjera Wileńskiego” na uroczystość 10-lecia niepodległości Łotwy, przebywając bowiem do dnia wczorajszego w Warszawie, nie mógł przesądzić, czy Syndykat Dziennikarzy wileńskich będzie uważał za potrzebne udzielić mu także mandatu reprezentowania siebie na konferencji ryskiej. Zresztą nieprzewidziane okoliczności przeszkodziły w ostatniej chwili pos. Okuliczowi wykonać swój pierwszy zamiar wyjazdu na uroczystości łotewskie.

— Do sprawozdania z posiedzenia sijnowego p. Testis'a p. t. „Zakończenie debaty budżetowej” zamieszczono w numerze 262 „Kurjera Wileńskiego” z dn. 15 b. m. w ostatnim ustępie wkradł się przykry błąd zmieniający sens zdania: zamiast „Pos. Mackiewicz słusznie podkreślił istotny charakter swego wystąpienia” powinno być „...owego wystąpienia” co niniejszym prostujemy.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Z Kola Polonistów Słuch. U. S. B. w Wilnie.
Jutro t. j. w niedzielę (18 XI. 1928 r.) w lokalu Seminarjum Państwowego (Zamkowa 11)

odbędzie się ogólne zebranie członków Kola z następującym porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu z poprzedniego ogólnego zebrania Kola, 2) Program działalności Zarządu oraz poszczególnych sekcji, 3) Dyskusja, 4) Wolne wnioski.
Początek o godz. 12-ej; w drugim terminie ważny bez względu na ilość obecnych, o godz. 12 min. 30 s.
W dalszym ciągu obowiązkowi Pań Gospodyń Czarny Kawy VII Tygodnia Akademika przyjeżdżają: Bądkiewiczowa Julianowa, Siła-Nowicka, Zdrojewska Zofia.

SPRAWY SZKOLNE.

— Sekcja Pedagogiczna przy Komisji Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powojskowych w Wilnie, organizuje kursy przygotowujące nauczycieli niekwalifikowanych ze wszystkich grup do egzaminu. Kursy te trwać będą dziesięć dni w czasie ferii świąt Bożego Narodzenia (od 27 XII. do 5 I. włącznie) oraz dziesięć dni w czasie świąt Wielkanocnych. Uroczystości kursu będą zapewnione.
Opłata za udział w kursie wyniesie 20—50 zł.
Zgłoszenia na kurs w okresie świąt Bożego Narodzenia poparte zadatkami w wysokości 20 zł nadsyłać być winny w terminie do 5-go XII b. r. pod adresem Komisji Zarządu Głównego Z. P. N. S. P. w Wilnie ul. 3-go Maja 13 m. 7.

WOJSKOWA.

— Kto stało do zebrań kontrolnych. Dziś 17 listopada do zebrań kontrolnych winni zgłosić się szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w roku 1897, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie stawili się do zebrań kontrolnych (pospolitych) lub też nie odbywali ćwiczeń wojskowych (rezerwistów), a nazwiska których rozpoczynają się na P. R. S. U. W. Z.

Jutro z powodu dnia świątecznego komisja nie pracuje.
— Rejestracja rocznika 1908. Przypominamy, że referat wojskowy Magistratu przeprowadza obecnie rejestrację mężczyzn urodzonych w roku 1908, a zamieszkujących stale na terenie Wielkiego Wilna. Zgłaszający się do rejestracji winni pisać wszelkie dokumenty stwierdzające ich tożsamość. Ku wygodzie zgłaszających się zezwolono obowiązek ten dokonać listownie. (X)

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ

— Podoficerowie rezerwy uwaga! Dnia 17 listopada b. r. o godz. 18-tej w lokalu Związku Organizacji Wojskowych przy ul. Uniwers-

teckiej Nr 6 m. 8 odbędzie się Walne Organizacyjne Zebranie Podoficerów Rezerwy, o przybycie na które proszą Komitet Organizacyjny wszystkich podoficerów rezerwy.

Na ten apel nie powinno zabraknąć nikogo w naszych szeregach! Stwierdźmy silną Organizację, która dba o nasze interesy.

Jedność jest naszą siłą—rozdrobienie nie-mocą.

Za komitet Organizacyjny.

(—) Jan Kamiński.
— Zarząd „Rodziny Wojskowej” podaje do wiadomości swych członków, że Sekcja Sportowa, prócz uruchomionego już kursu gimnastyki, zorganizowała także jazdy konnej dla pań, który rozpocznie 22 b. m. Blizszych informacji udzieli Sekretariat Rodziny Wojskowej. Mickiewicza 13 w poniedziałki i czwartki od 17—19-ej.

Sekcja Opieki nad Dzieckiem, Rodziny Wojskowej, organizuje gimnastykę rytmiczną dla dzieci od lat 4—12. Opłata miesięczna wynosić będzie 6 zł. Zapisy przyjmują przewodnicząca Sekcji w poniedziałki i piątki od 10—12-ej w Sekretariacie Rodziny Wojskowej.

— Zebranie organizacyjne Oddziału Wileńskiego Polskiego T. w. Eugenicego (walki ze zwyrodnieniem rasy). Pod protektorem wojewody wileńskiego p. Władysława Raczyńskiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 16.30 w sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (Plac Katedralny) zebranie organizacyjne Oddziału Wileńskiego Polskiego T. w. Eugenicego. Zaproszenie wydaje Sekretariat Generalny T. w. Eugenicego (ul. Śniadeckich m. 8) codziennie od godz. 14—15 p. p. oficerowie, polska młodzież akademicka U.S.B., urzędnicy państwowi i samorządowi oraz nauczycielstwo bez zaproszeń, za okazaniem legitymacji.

— Walne nadzwyczajne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Kuców i Przemysłowców Chłopskich w Wilnie odbędzie się w piątek 23 b. m. o godz. 7-ej w lokalu Stowarzyszenia (Baksta 7) z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie. 2) O wyborach do Izby Przemysłowo-Handlowej. 3) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia wystawowo wymaganej ilości członków, drugie zebranie z tymże porządkiem dziennym, ważne przy dowolnej ilości członków odbędzie się w tymże dniu o godz. 8-ej wiecz.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Otwarcie szkoły zawodowej dokształcającej T. w. „Pomoc Pracy” w Wilnie. We wtorek 13 listopada odbyło się otwarcie pierwszej Szkoły Zawodowej Dokształcającej dla uczniów przemysłowych — Żydów, założonej przy T. w. „Pomoc Pracy”.

Obecni byli: senator rabin Rubinsztajn, przedstawiciele żydowskich instytucji i fachowych organizacji, oraz Zarząd T. w. „Pomoc Pracy”. Prezes „Pomoc Pracy” inż. Klebanow otworzył uroczyste posiedzenie i podkreślił wielką

rolę szkół dokształcających dla uczniów przemysłowych wszystkich zawodów, włączając też zawód handlowy, w związku z nowym prawem przemysłowym, wprowadzonym w życie rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej od 7 kwietnia roku 1927. Mówca zachęca pracującą w warsztatach młodzież żydowską, by wykrzystała sprzyjającą okoliczność i uczęszczała masowo do dopiero co uruchomionej szkoły, koncesjonowanej przez Kuratorium Okręgu Wileńskiego.

P. senator Rubinsztajn liczne audytoryum uczniów i życzy Zarządowi „Pomoc Pracy” powodzenia przy organizacji tak ważnego zakładu naukowego.
Członek Zarządu inż. Parnes podkreśla zaślusgi T. w. w dziele utworzenia nowego dla Żydów typu szkoły i jest pełen nadziei, iż Zarząd, mając w swym rozporządzeniu wszystkie pomoce naukowe, osiągnie postawiony sobie cel.
Pierwszą lekcję o ogólnym znaczeniu matematyki dla rzemieślników wygłasza członek Zarządu, kandydat nauk matematycznych inż. Solc.

ROZNE

— Otwarcie stałej Wystawy Rędlowej. Wszelchwiłowa firma Polska Zakłady Philipsa otwierają w lokalu swym przy ul. Mickiewicza 23 stałą Wystawę Rędlową. Uroczyste otwarcie nastąpi w niedzielę 18 b. m. o godz. 17 m. 30 wieczorem. Zaproszeni zostali przedstawiciele władz państwowych i komunalnych oraz elita tutejszego społeczeństwa. Jak się dowiadujemy uroczystość otwarcia będzie transmitowana przez Polskie Radio.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

Dziś po południu drugie przedstawienie szkolne dramatu G. Zapolskiej „Tamtę”. Początek o godz. 3.30.
Bilety w cenie. 30, 40, 50, 60, 80 gr. i 1 zł. 50 gr., wcześniej do nabycia w Orbisie i od godz. 1-ej w kasie teatru.

Ostatnie przedstawienia „Car Pawła I”.
Wczoraj „Car Pawła I” z „Świątym Junoszą-Stepowskim w postaci tytułowej.
Chcąc i najszerszym warstwowi publiczności wileńskiej dać możność ujżenia znakomitego artysty w jednej z najwybitniejszych jego kreacji—daje Zespół Reduty w niedzielę popołudniu przedstawienie popularne „Car Pawła I” — z Junoszą-Stepowskim.

Bilety po cenach popularnych, bo od 50 gr. są już do nabycia w „Orbisie”.

Początek o godz. 13-ej (3-ej).
Najbliższą nowością Wilna będzie występ artystów warszawskich z Lucy Messal, J. Redo, Bol. Horskim na czele, w operetce p. t. „Pan Minister na inspekcji”.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— Występy Karola Hanusza. Delfi drugi występ Karola Hanusza. Na wieczór, składają się dwie komedie: „Historia o człowieku, który wydawał Gasetę Rolniczą” i „Historia o człowieku, który zasłubił niemowę” — Twajna i France’a, zainteresowanie jest wprost olbrzymie.

Jutro 3-ci występ Karola Hanusza.
— Jutrzejniejszy występ Marii Gorczyńskiej. Maria Gorczyńska raz jeszcze wystąpi jutro o g. 5 m. 30 pp. w komedii Kesslera „Grzebień szylkretowy”. Ceny miejsc niższe.

— „Damy i Huzary” dla młodzieży. Jutro o g. 3-ej pp. (punktualnie) grane będą „Damy i Huzary” — Al. Fredry. Ceny miejsc od 20 gr.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

SOBOTA, dn. 17 listopada 1928 r.

11.56—12.00: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 15.10—16.10: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Wexler z Warszawy ul. Marszałkowska 132. Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę ang. wytwórni „His Master's Voice”. Płyty: 1) Wseurew L'Funech Asiruseinu, 2) Kol Nidrei, 3) Der neuer Omer kaobi Elosor, 4) Udom Jesodo Meof, 5) Kewakurz, 6) Puccini: potpourri z op. „Madame Butterfly” I i II cz., 7) Zeller: Potpourri z op. „Satyr” I i II cz., 8) Katerbey: W ogrodzie klasztornym, 9) Rodriguez: Pieśń Burtaków, 10) Rodriguez: Przy blasku księżyca, 11) Dellino: Millonguita, 12) Corresi: Orgulosa, 13) Kon-Warren: Seminola, 14) Lewis-Snyder: Sam z tobą na małym rendez-vous. 16.10—16.30: Odczytanie programu dziennego i chwila literacka. 16.30—16.45: Komunikat Zw. Kółek i Org. Roln. z Wileńskiej 16.45—17.10: „Kółko dla pań” wygłosi Stanisław Czaplinski. 17.35—18.00: Transmisja z Warszawy: „Z dziejów i przeżyć narodu” wygł. prof. Mościcki, 18.00—18.45: Audycja literacka z cyklu: „Nasi najmłodsi radiopisarze” p. t. „W pałacu”, słuchowisko polra Janiny Piórewiczówny z wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wileńskiej. 18.45—19.10: „Sztuka plemion dzikich, przedhistorycznych i sztuka dziecka” odczyt X z cyklu: „Źródła sztuki” wygł. prof. U.S.B. Juliusz Kłos. 19.10—19.30: Odczytanie programu na następny tydzień. 19.30—19.55: Transmisja z Warszawy: „Radiokronikę” wygł. dr. M. Stepowski. 19.55—20.00: Sygnał czasu z Warszawy. 20.05—20.30: Transmisja z Warszawy: „Zamek na Czorsztynie” czyli „Bajomir i Wenda” opera Karola Kurpińskiego. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. W. Elzyko. 22.00—23.30: Transmisja z Warszawy: Komunikaty: P. A. T. policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Miejski Kineamatograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(Ostobramska 5)

Od dnia 14 do 18 listopada 1928 r.
wagranie będą wyświetlane filmy:
PETER the GREAT. Rzec dzieje się współcześnie w puszcach Północnej Ameryki wśród traperów, czyli myśliwych, polujących przy pomocy sił na zwierzęta o drogoceńnym futrze.
Nadprogram: **Uratorani**

MŚCICIELE Dramat w 8 aktach. W roli głównej: słynny aktor czworonożny: PETER the GREAT. Rzec dzieje się współcześnie w puszcach Północnej Ameryki wśród traperów, czyli myśliwych, polujących przy pomocy sił na zwierzęta o drogoceńnym futrze.
w 2 aktach. Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej.
Następny program: „WILCZE SERCE”.

KINO-TEATR
„HELIOS”
Wileńska 38.

Dziś. Supersztangier sezonu! Mistrz ekranu, genialny **Iwan Mozzuchin** w swym najnowszym arcydziele prod. 1928—29 r. p. t. **Tajny kurjer** z udziałem czarującej gwiazdy **LIL DAGOWER**. Wyjątkowo fascynująca treść. Mistrzowska gra. Film ten wzbudził zachwyt całej prasy zagranicznej. SEANSY o g. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO
„POLONJA”
Mickiewicza 22

Dziś! Nadzwyczajna premiera. **ARCYZŁODZIEJ Z DAMASZKU** z cyklu „Złodziej z Bagdadu” obraz ilustruje nam awantury miłosne, osnute na tle pięknych bajek egzotycznego Wschodu. W rolach głównych: znany DOUGLAS MAC LEAN rywal DOUGLASA FAIRBANKSA i przepiękna SUE CAROL. Nadprogram: Wesoła k-media w 2 akt. Początek o godz. 4-ej, ostatni 10.25.

KINO
Piccadilly
WIELKA 42

Tylko dla osób o mocnych nerwach! Dziś największy film doby obecnej! Mistrz ekranu **BERNARD GOETZKE**, królowa piękności **SUZY WERNON** i ulubieniec kobiet **WILLI FRITSCH** w porwijącym dramacie **WINIEN** (Tragedja człowieka, skazanego na śmierć) Rzec dzieje się w 12 wielk. akt. W podjezżanym kabrecie, palarniach opium i szulerniach. Ujawienie tajemnic nocnych lokali! Pełne tragicznych wstrząszeń duchowych przeżycia człowieka niewinnie skazanego na śmierć. Początek o g. 3, ostatni 10.30.

KINO
WANDA
Wielka 30.

Dziś! Sztandarowe arcydzieło! Zagadnienia wolnej miłości. Potężny dramat w 12 akt. Ilustrują najważniejsze zagadnienia erotyczne doby obecnej. W rolach głównych uroczą **Marcela Albani**, **Hans Mirendorf**, **Wilhelm Dieterle** rywal i rana **PIETROWICZA**.

KINO
LUX
Mickiewicza 11.

Dziś najpotężniejsze arcydzieło doby współczesnej! Początek sensacyjnego dzieła H. Eversa. W roli tytułowej 2 największe gwiazdy: mistrz ekranu **KONRAD WEJDT**, **WERNER KRAUS** i piękna **Hr. ESTERHAZY**. Film ten jest chlubą nie tylko ostatniego sezonu, ale w ogóle całej dotychczasowej produkcji kinematograficznej.

Kino Kolejowe
Ognisko
(obok dworca kolejowego)

Dziś! Nadzwyczajny interesujący dramat w 10 aktach (Masarz, kosmetyka i miłość) Romans, osnuty na tle mecenstwa, jakie przechodzą kobiety dla zachowania piękności. W rolach głównych **MARGARET LIVINGSTON** i **OLIVE TELL**. Początek o godz. 5-ej popoł., w niedzielę i święta o godz. 4-ej popoł. Ceny miejsc zwykłe. 3885

FOSFATYNA FALIERA
3683/4849 4

NAJLEPSZY POKARM DLA DZIECI
SMACZNY I WZMACNIAJĄCY

Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia. — Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. — Niezastąpiona odżywka dla matek, matek i rekonwalescentów.

ŻĄDADZIE SZYNNIEJ MARKI FRANCUSKIEJ FOSFATYNA FALIERA

Wystrzegaj się naśladowców.
Paryż 6 rue de la Tacherie.

Węgiel
Drzewo rąbane na podpałkę.
DOSTAWA NATYCHMIASTOWA
D. H. „Wilopał”
Styczniowa 3. 3700-2

DOM mrowiany 0.3 m eszkanich z placem 200 sąż.kw. sprzedany natychmiast za 2.000 dolarów. 3729-0
Dom H.K. „ZACHETA”. Mickiewicza 1, telef. 9-05.

4.000-10.000 dolarów poszukujemy zaraz na dobrą hipotekę. Warunki bardzo korzystne. 3763
Dom H.K. „ZACHETA”. Mickiewicza 1, telef. 9-05.

Kilka parcel razem lub oddzielnie, z dużego majątku, gleba b. urodzajna (len, pszenica) sprzedany z dużym długim bankowym długoterminowym
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21. tel. 152. 3717-0

Akuszerki
Maria Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093. 2152

Informator grodzieski
Zabiegi kosmetyczne, parowar, selenianie nóg, masaż elektryczny w gabinecie dyplomowanej specjalistki **Wandy Czeczott** przy fryzjerki **Zaleskiej** w Grodnie, ul. Dominikańska 22. 3649-11

W Kraśnem n. Uszą
pow. młodeczańskieg jest do sprzedania budynek o 11 pokojach i dużej salinadający się na pierwszorzędnej restauracji, lub hotel za 30.000 zł. (trzydzieści tysięcy). Budynek stoi przy przynajmniej ulicy. Oferty przyjmujcie Zarząd Gmachu Oficersko-Podofic. 10 Baonu K. O. P. 3720-4

Szafy
nadające się do galanterji i kosmetyki w stanie do brym sprzedają się z powodu niepotrzeby.
Adres: Mickiewicza 15, Fryzjer „Aleksander”. 3766-1

PIANINA
do wynajęcia. Reparacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko 2203.

NOWOCZESNA GOSPODINI
UŻYWA DO FARBOWANIA W DOMU TYLKO WYPROBOWANE OD LAT 50
BARWNIKI DO MATERJAŁÓW

KOLDRY
z rozmaitych materiałów i najlepszej waty wyrabia i sprzedaje znana firma
B-cia Chanutin
Wilno, Niemiecka 23, firma egz. od r. 1890. Sprzedaż również na RATY. 3771
Obstalniki są wykonywane w ciągu 24 godzin.

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Wileńskim”

AMADA

Zostało nagrodzone 6 złotymi medalami
Skład fabryczny: Wilno, Zawalna 27. 3770

Ecole Pigier de Paris
Pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.). Dobre odżywianie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE (Seine). Stenografia, handlowość i język francuski. 3682

Lekarze
DOKTOR MEDYCyny
A. CYMBLER
Choroby weneryczne i skórne. Elektryczność, Diatermia, Siołce górskie, Solux. **Mickiewicza 12** róg Tatarskiej. Przyjmuje 9—21 5—7 3584

Dr. J. Bernsztejn
chor. skórne, weneryczne, syfilis i mocznikowe. **Mickiewicza 28 m. 5.** Przyjmuje od 9—1 i 4—8. 3305

DOKTOR
BLUMOWICZ
choroby weneryczne, syfilis i skórne. **Wielka 21.** Od 9—1 i 3—8. (Telef. 921).

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego” przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach **Administracja „Kurj. Wil.” JAGIELLOŃSKA 3.**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują z 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr. kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za dostarczenie n-ru dowodowego—20 gr. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na str. IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.